

CZY CEL UZASADNIA RYWALIZACJĘ STRATEGII EWANGELIZACYJNYCH?

W 1979 roku, kiedy kończyłem studia filologii ukraińskiej, dotarły do nas zza żelaznej kurtyny, dzięki Radiu Watykańskiemu, natchnione słowa z pierwszej encykliki papieża–Słowianina:

Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31), uczyni wolnymi¹.

W tym czasie o systematycznej, zorganizowanej pracy ewangelizacyjnej w Związku Radzieckim mógł marzyć tylko człowiek desperacko odważny. Wciąż obowiązywała ustawa z 8 kwietnia 1929 roku „O stowarzyszeniach religijnych”, która uznawała nauczanie religii za antyradziecką propagandę, co było karane jako przestępstwo kryminalne². Wielkim sukcesem było już samo zdobycie Pisma Świętego, natomiast literatura katechetyczna była nieosiągalna w normalnym trybie.

Ogłoszona przez Michaiła Gorbaczowa w 1985 roku pierestrojka, dzięki wprowadzonym ograniczeniom w działaniu reżimu komunistycznego, otworzyła nowe możliwości dla rozwoju literatury religijnej. Wydarzenia te, z woli Bożej Opatrzności, zbiegły się z tysiącleciem Chrztu Rusi (1988). Na Ukrainę dotarło wtedy kilkaset tysięcy egzemplarzy Biblii w języku ukraińskim, które zostały podarowane przez protestantów ze Skandynawii. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że rozprowadzanie nadesłanych Biblii zostało zastrzeżone tylko dla hierarchii Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi, z adnotacją, że to jakoby Moskiewski Patriarchat przyczynił się do ich wydania³. Nadesłano także 150 tysięcy przedrukowanych wydań tzw. *Biblii*

¹ Jan Paweł II, enc. *Redemptor Hominis*, 12.

² *Russkaya Pravoslavnaya Cerkov' i kommunisticheskoe gosudarstvo: 1917–1941. Dokumenty i fotomaterialy*. Moskwa 1996, s. 252.

³ *Bibliia abo knyhy Sviatoho Pysma Staroho i Novoho Zapovitu, iz movy davnoievreiskoi y hretskoi na ukraińsku nanovo perekladena* [Ivanom Ohiiennom], Moskwa 1988.

z komentarzem Łopuchina⁴. Jest to monumentalne tłumaczenie Pisma Świętego, wydane po raz pierwszy na początku XX w. w Sankt-Petersburgu. Wtedy też zaczął publicznie występować o. Aleksander Mień. Jego książki i wykłady stały się dla dziesiątków tysięcy ludzi wprowadzeniem w mistagogię wiary.

Na psychice mojego pokolenia – ludzi wychowywanych w Związku Radzieckim w duchu nieprzejdanej konfrontacji dwóch ideologii: komunistycznej i burżuazyjnej – ta iluzoryczna dwubiegunowość świata zostawiła niezatarty ślad. Drogę do wolności widziano przede wszystkim jako wyzwolenie z kajdan totalitarnego ateizmu i powrotu do wiary. Tym bardziej, że nie zważając na istniejące przeszkody, naszą świadomość inspirowała świetlana postać papieża Jana Pawła II, który jawił się jako duchowy przewodnik na drodze wyzwolenia z totalitaryzmu.

Koncepcja powrotu do wiary staje się jednym z dominujących elementów ideologii pierwszych nie-komunistycznych organizacji, takich jak: Ukraiński Fond Kultury, Towarzystwo Ukraińskiej Mowy, Narodowy Ruch Ukrainy. Hasłem tej epoki stały się słowa z filmu Tengisa Abuładze *Pokuta*, mianowicie: „czy ma sens droga, jeśli nie prowadzi do świątyni?”. W 1990 roku – ostatnim roku rządów władzy radzieckiej, także i my – grupa naukowo-pedagogicznej i artystycznej inteligencji Charkowa, utworzyliśmy Ukraińskie Prawosławne Bractwo i w ramach jego działalności organizowaliśmy kursy katechetyczne.

Dla nas, żyjących w epoce elektronicznej informacji, trudno sobie wyobrazić, że jeszcze 31 lat temu najprostszy wariant katechizmu, a tym bardziej katechizmu w języku ukraińskim, w praktyce był niedostępny. Podam przykład: kolega, z którym razem studiowaliśmy, znalazł na strychu zapleśniałe kartki książeczki *Zakon Boży* („Prawo Boże”) liczącej 100 lat – a ja kartka po kartce, czyściłem tę książeczkę, by móc z niej korzystać. Oprócz tego, kiedy wracałem w 1976 roku ze studenckiej praktyki językowej z Polski, udało mi się przewieźć przez granicę książkę Jana Dobraczyńskiego *Jezus Chrystus i Jego Apostołowie*⁵. I to było faktycznie wszystko, na czym można się było oprzeć, rozpoczynając w 1990 roku pierwszy projekt ewangelizacji Charkowa – wielkiego przemysłowego miasta, całkowicie zsekularyzowanego.

Trzeba tu dodać, że w tym czasie Biblia stawała się bardziej dostępna dzięki wielkiej ilości egzemplarzy, jakie napływały z zagranicy. Niestety, większość ludzi, którym udało się ją otrzymać, po przeglądnięciu kilku kartek, odstawiało ją na półkę, gdzie przez lata leżała pokryta kurzem. Brakowało przewodnika, który wprowadziłby tych ludzi w świat Biblii – brakowało Kościoła, kościelnej edukacji.

⁴ *Tolkovaya Biblija ili Kommentarij na vse knigi Sv. Pisaniya Vethogo i Novogo Zaveta*, Izdanie preemnikov A. P. Lopuhina: v 3 t. Vethij i Novyj Zavet, 2-e izd., t. 1–3, Stokgol'm 1987. Reprint izdaniya 1904–1913 gg.

⁵ J. Dobraczyński, *Jezus Chrystus i jego apostołowie*, Warszawa 1963.

Upadek reżimu państwowego ateizmu i wycofanie cenzury stworzyły nowe możliwości dla zapelnienia rynku książki literaturą religijną. Niestety, już pierwsze pozycje, jakie udało się kupić za dość wysoką cenę, wywołały zażenowanie i rozczarowanie. Były to bowiem zazwyczaj powtórki wydań książkowych z początku XX w. albo zalegające w składach stare publikacje zagranicznych wydań z „diaspory”. Pozycje te adresowane były do ludzi z elementarną wiedzą religijną, bardzo ograniczonym zasobem ukraińskiego słownictwa i z podstawowym wykształceniem. Dodatkowo na podstawie wyniesionych ze szkoły radzieckiej stereotypów książki te wzmacniały przekonanie, że wiara i Kościół są fenomenem przeszłości, dalekim od realnego, współczesnego świata.

Dezorientacja w obliczu pluralizmu religijnego w człowieku świata postkomunistycznego mogła przerodzić się w szok światopoglądowy, przed którym ten człowiek bronił się ucieczką w zamknięty wyznaniowy segment. Niestety walki między konfesjami stały się na Ukrainie końca XX wieku faktem. Powyciągane z archiwów katechetyczne broszury podsycaly konflikt między prawosławnymi a katolikami. I tak w pewnych kręgach stał się bardzo popularny *Antykatolicki katechizm* wydany po raz pierwszy w 1916 roku w Charkowie i przedrukowywany do dnia dzisiejszego; można w nim przykładowo znaleźć następujący dialog:

Pytanie: Kim są katolicy dla prawosławnych?

Odpowiedź: Katolicy są odłączonymi przez Kościół Prawosławny heretykami, którzy zniekształcili prawdziwą wiarę przez swoje heretyckie nauczanie i przyjęcie zwyczajów niezgodnych z tradycją Kościoła.⁶

Natomiast lwowskie wydawnictwo Misjonarz jeszcze w 1996 roku opublikowało katechizm autorstwa o. Anastazego Kupickiego, bazylianina (1931–2021), w którym na pytanie: „Czy poza wiarą katolicką jest prawdziwa inna wiara?” znajdujemy następującą odpowiedź:

Nie, jest to niemożliwe, bo prawda jest tylko jedna i ona jest w świętym Kościele Katolickim. Każda inna wiara ma w sobie tylko troszkę prawdy, cała reszta jest fałszem, albo jest całkowicie fałszywa.⁷

W następnej wypowiedzi autor podsumowuje, że „wielu Ukraińców wyznaje schizmatyczną wiarę prawosławną”⁸. Schizmatyczną...

⁶ *Pravoslavnyj protivokatolicheskij katihizis v voprosah i otvetah*, Har'kov 1916. http://krotov.info/lib_sec/16_p/pr/1914anti.html (dostęp: 08.07.2021).

⁷ A. Kupitskyi, *Katechizm: Korotka nauka viry v pytanniakh i vidpovidiakh*, Lviv 1995, s. 53.

⁸ Ibidem.

Oczywiste jest, że dzisiaj podobne stwierdzenia uważane są za śmieszny, przed-soborowy anachronizm. Jednak właśnie one i obecnie oddają sposób myślenia pewnych środowisk wyznaniowych. Co gorsze – wyznaniowy ekskluzywizm jako czynnik receptywny wpływa na psychologię społeczną i razem z nierealnymi wizjami przyczynia się do wykorzystywania Kościoła w politycznych konfliktach – tak wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Kiedyś jeden z dziennikarzy, poddając analizie kolejny podręcznik rosyjski *Podstawy prawosławnej kultury*, który próbowano także wprowadzić na Ukrainie, trafnie zauważył, że autorzy podręcznika byłiby niezwykle zdziwieni faktem istnienia Jezusa Chrystusa i Jego *Kazaniem na górze*. Przyjęcie chrześcijaństwa tylko od strony zewnętrznej, jedynie w jego bogactwie obrzędowym i cywilizacyjnym, ukazywanie chrześcijaństwa jako integralnego elementu kultury narodowej, spowodowało zepchnięcie ewangelizacyjnego czynnika religijnego na daleki margines. Wszakże już po upadku komunizmu na wschodzie Europy zaczęła występować dość liczna grupa osób określających siebie jako „prawosławnych”, ale niewierzących w Boga. Takie „fenomeny” są obecne również w innych wyznaniach.

Obecnie tylko sporadycznie można znaleźć wzmianki na temat tragicznej śmierci o. Aleksandra Mienia, mającej miejsce 9 września 1990 roku, a właśnie to wydarzenie ma według mnie kluczowe znaczenie w transformacji metod ewangelizacyjnych na ruinach mocarstwa zła. Wyszukana kultura przepowiadania o Aleksandra, jego delikatne wyczucie związku wspólnego dziedzictwa między chrześcijaństwem a wiarą Mojżesza, wielka erudycja, oparty na zdrowych zasadach ekumenizm dawały milionom zdziczałych uchodźców z ateistycznego rezerwatu znakomite świadectwo o prawdziwym Kościele. Te metody wydają się dobrze wpisywać w wizję apostoła nowej ewangelizacji – papieża Jana Pawła II. Dla mnie osobiście ten kapłan, zamordowany siekierą na drodze do świątyni, jest symbolem niezrealizowanych intuicji, celem których było przebudzenie w człowieku pragnienia Boga, odkrycie mu wielkości zbawczej misji Chrystusa, a dopiero później odnalezienie swojej tożsamości religijno-wyznaniowej w konfesyjnym spektrum świata, rodzącym się w miejscu spotkania Europy z Azją.

Stawało się oczywiste, że te ewangelizacyjne metody sprzeciwiały się pragmatycznym planom znacznej części duchowieństwa, nastawionego na objęcie zwolnionych posad funkcjonariuszy KPZR (Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego), a także przejęcia od nich misji kształtowania ideologii państwowej. Stąd w większości prawosławnych świątyni sprzedaż książek o Aleksandra Mienia została zabroniona, rozpowszechniano natomiast broszury, w których autorytatywnie stwierdzano, że „książki o Aleksandra niszczą fundamenty prawosławia”⁹. Edukacja duchowa została podporządkowana perspektywie kształtowania narodowego

⁹ O bogoslovii protoiereya Aleksandra Menya, Moskwa 1993, s. 62.

i państwowego patriotyzmu, a konfesyjna tożsamość – przekonaniu o religijnej ekskluzywności.

W porównaniu z innymi byłymi republikami radzieckimi Ukrainę w jakiejś mierze chroni jej realna wielowyznaniowość. Chociaż pierwszym prezydentem, który nie wykorzystuje czynnika religijnego, jest dopiero Wołodymyr Zelenskiy. Wszyscy jego poprzednicy dostatecznie jasno określali się, jako sympatycy – bądź „Jedynej Państwowej Cerkwi” (Leonid Krawczuk, Wiktor Juszczenko, Piotr Poroszenko), bądź „Jedynej Kanonicznej Cerkwi” (Leonid Kuczma, Wiktor Janukowicz) – i oficjalnie ingerowali w życie Kościoła. Każda zmiana prezydenta miała znaczący wpływ na formę i treść nauczania religijnych wspólnot, a także na zakres ich wpływu na nauczanie początkowe. Ta polityka państwowego protekcjonizmu, która w miarę potrzeb politycznych przybierała różne formy, wyznaczała niezmiennie, kto „jest równiejszy od innych” – „more equal than others”¹⁰. Co z kolei powodowało koniunkturalne transformacje w posługiwaniu słowem przez faworyzowaną grupę wyznaniową.

Kiedy w 1993 roku utworzyliśmy w Charkowie wyższą szkołę teologiczną – Kolegium im. Patriarchy Mścisława – próbowałem zaangażować do wykładania dyscyplin związanych z historią Kościoła kapłanów. Niestety, już pierwsza próba okazała się porażką – opinia wykładowcy o historycznej przeszłości Kościoła okazała się ciasna, podyktowana konfesyjną przynależnością. W tej sytuacji sam podjąłem się wykładania tychże dyscyplin naukowych. Wytyczną w mojej pracy uczyniłem zasadę uniwersalności Kościoła i co za tym idzie – próbowałem ukazywać jego historię jako świadectwo trwałości apostołskich podstaw, zabezpieczonych błogosławionym działaniem Ducha Świętego. I proszę mi wierzyć, przygotowane z czasem podręczniki¹¹ w jakiejś mierze potwierdziły słuszność obranej metody, bo zaczęto się nimi posługiwać w prawosławnych, katolickich, a nawet w protestanckich seminariach duchownych. Kiedy zaś przygotowałem książkę *Spotkania na życiowym szlaku*¹², niejako zmuszony do jej napisania, ponieważ nie było odpowiedniego katechizmu dla młodzieży ukraińskiej, zwróciłem się z prośbą o pomoc w jej opracowaniu do prawosławnego kapłana pracującego w Kanadzie i greckokatolickiego zakonnika, bazylianina. W ten sposób chciałem się zabezpieczyć przed konfesyjną tendencyjnością i uzyskać pomoc w zebraniu takich fundamentalnych prawd wiary chrześcijańskiej, które same w sobie stanowią osnowę dla duchowego dojrzewania.

¹⁰ G. Orwell, *Animal Farm*, Adelaide 2014, s. 100.

¹¹ I. Isichenko, *Zahalna tserkovna istoriia: Kurs lektsii dlia vyshchykh dukhovnykh shkil*, Kharkiv 2001; I. Isichenko, *Istoriia Khrystovoi Tserkvy v Ukraini: Pidruchnyk dlia vyshchykh dukhovnykh shkil*, Kharkiv: Akta, 2003.

¹² Idem, *Zustrichi na zhyttievii dorozh: Populiarnyi katekhyzys dlia molodi*, Lviv, Kharkiv 2013.

Można zapytać, dlaczego właśnie ta kwestia wydawała mi się aż tak ważna? Ponieważ stawało się coraz bardziej widoczne, szczególnie w środowiskach młodzieżowych, rozczarowanie Kościołem i jego nauczaniem. Rozczarowanie to dotyczyło Kościoła, jako takiego, niezależnie od konfesji czy jurysdykcji. Wymarzoną przez moje pokolenie wolność religijnej edukacji zamieniono na naiwne i mierne w skutkach współzawodnictwo dla pozyskania nowych członków dla własnej konfesji. Posługiwano się tu różnymi metodami, jedną z najbardziej popularnych było podkreślanie wyjątkowości własnej misji i jej znaczenia dla społeczeństwa. Zdarzało się również, że ewangelizację zamieniano na metody psychologiczne, mające na celu podporządkowanie znaczącemu autorytetowi: religijnemu przywódcy lub duchownemu kierownikowi. Sprzyjającym gruntem dla tego typu manipulacji wydaje się specyficzna dla wschodniego chrześcijaństwa instytucja tzw. „starców” z charakterystycznym rysem całkowitego poddania siebie pod kierownictwo duchowego mistrza – *abby*. Niebezpieczną tendencją w prawosławiu stał się fenomen tzw. *mładostarczestwa* („młodych starców”), kiedy to młodzi, niedojrzali duchowo kapłani zaczęli kierować całym życiem swoich parafian. Znane są mi przypadki, kiedy ci, powiedzmy, samozwańczy guru, zabraniali ciężko chorym ludziom leczenia się i ludzie umierali.

Człowiek wychowany w społeczeństwie totalitarnym okazał się dostatecznie podatny na indoktrynację przez poddanie się zewnętrznym autorytetom. Gubiąc się w nowym, wielowymiarowym świecie, unikał podejmowania samodzielnych wyborów i chował się za plecami innych. Było to jeszcze bardziej widoczne, jeżeli mocna osobowość ze środowiska klerykalnego obiecywała mu ochronę od niebezpieczeństw duchowych i chorób fizycznych. W tym systemie, ewangeliczne wezwanie do „zrzeczenia się siebie” (Mk 8, 34; Łk 9, 23), zostało przeformułowane na wymóg zrzeczenia się swojego prawa wyboru na rzecz zewnętrznego autorytetu i ślepe pójście za nim. Na takim właśnie gruncie osiągają sukcesy osobowości autorytarne typu igumena (przełożonego zakonnego) Siergieja Romanowa – niedawno zasądzonego w Rosji, byłego kryminalistę, który po przyjęciu święceń kapłańskich zaczął gromadzić wokół siebie radykalną prawosławną prawicę¹³. Jeszcze większy sukces osiągnęły różnorodne totalitarne kultury, w których Osoba Jezusa Chrystusa zeszła na drugi plan, „ustępując” miejsca charyzmatycznym postaciom liderów. Charakterystyczne elementy nauczania ewangelicznego tracą na znaczeniu i zanikają w prymitywnych dyskusjach hojnie ozdabianych patetyczną retoryką.

Wieloznaczność retoryki jest też istotnym czynnikiem mającym wpływ na brak spójności w metodach ewangelizacji, nawet w obrębie jednego wyznania. Tendencjom do archaizacji stylu komunikacji, jakim charakteryzują się środowiska konserwatywne, przeciwstawiane są śmiałe próby uwspółcześnienia stylu religijnego

¹³ *Sergii [Romanov]*, [https://ru.wikipedia.org/wiki/Сергий_\(Романов\)](https://ru.wikipedia.org/wiki/Сергий_(Романов)) (dostęp: 15.11.2021).

nauczania i przepowiadania przez wykorzystanie pospolitej leksyki młodzieżowych subkultur. Na to nakłada się jeszcze patriotyczne pragnienie, by wzbogacić religijną świadomość tymi samymi elementami, które umacniają etnokonfesyjną tożsamość, takimi jak: kult miejscowych świętych i ich relikwii, historyczne mity, schematy tradycyjnych zachowań, itd. W warunkach rosyjsko-ukraińskiej wojny, która trwa już ósmy rok, niektóre elementy nabierają znacznego semiotycznego przeakcentowania. Choćby kult błogosławionej Matrony Moskiewskiej, która – jak podaje historyczna legenda – błogosławiła Józefa Stalina „na zwycięstwo” z naziastami¹⁴. Ten kult jest nieomylnym znakiem przynależności danej grupy religijnej do wyznawców tzw. „świata rosyjskiego”¹⁵. Zresztą tym, co jest fundamentalnym wyznacznikiem w sposobie posługiwania się słowem, jest język – czy to ukraiński, czy rosyjski, czy język ojczysty innych grup narodowościowych. A dla znacznej części społeczeństwa liturgia mszy świętej i pozostałe formy modlitwy odprawiane w innych językach niż zrusyfikowany język starocerkiewnosłowiański do dzisiaj wydają się herezją.

Być może najwyraźniejszym czynnikiem, który przyczynia się do różnicy w sposobie podejścia do ewangelizacji, jest wybór pomiędzy samoizolacją wspólnoty a otwartością w stosunku do współczesnego świata i jego problemów. Ten wybór formuje także psychologiczny klimat panujący w danej wspólnotce, określa jej kształt retoryczny i system wartości. Jadąc w niedzielę rano miejskim transportem, można bez ryzyka pomyłki zauważyć, patrząc jedynie na chustki na głowach, na odpowiednio długie spódnice i spuszczone wzrok pasażerów, kto z nich jedzie do tradycjonalistycznych kościołów czy zborów. Te zewnętrzne oznaki odwołują do wewnętrznego nastawienia – to jest przyjęcia siebie, jako biernej cząsteczki we wspólnotce wybranych, która to wspólnota reprezentuje sobą ciągłość tradycji, będącej gwarancją czystości wiary.

Papież Jan Paweł II zdobył uznanie mojej generacji perspektywą odnalezienia wolności w Chrystusie. Jego wezwania do „nowej ewangelizacji” były równocześnie wezwaniem do wyzwalania od wszelkich zniewoleń, w jakie był uwikłany człowiek „zza żelaznej kurtyny”. Jednakże warunki okresu postkomunistycznego świadczą, że przywrócona wolność przepowiadania i religijnego nauczania, niejednokrotnie jest wykorzystywana dla wąsko pojętych interesów: psychologicznego podporządkowania ludzi wierzących pewnemu stereotypowi myślenia i działania, przypieczętowanego pisanymi i niepisanymi regułami. Nie jest przypadkiem, że kluczowym problemem podejmowanym od lat w toczącej się dyskusji między

¹⁴ *Matrona Moskiewska*. https://pl.wikipedia.org/wiki/Matrona_Moskiewska (dostęp: 15.11.2021).

¹⁵ L. Yakubova, „*Russkii mir*” v Ukraini: na kraiu prirvy, Kyiv 2018; Oleksii Polegkyi, *Chanes in Russian foreign policy discourse and concept of „Russian World”*, „PECOB’s Papers” (2011) 6 October.

pozornie, jak się wydaje, największymi wspólnotami Ukrainy jest to: która z nich jest bardziej kanoniczna.

Skutkiem tego również metody ewangelizacji poddane są wpływowi praw konsumpcji społecznej nacechowanej nieustannym współzawodnictwem. To powoduje odśrodkowy ruch formowanych przez te metody wspólnot, przeorientowanych na robienie wewnętrznych interesów i tworzenie własnych subkultur, z pogłębiającą się odmiennością stylu komunikacji, retoryką, systemami kodów. Archaiczność form zмага się z pokusami zmian, pseudopatriotyczna demagogia z pozornym kosmopolityzmem. W rezultacie społeczny zakres kościelnego nauczania nieustannie się kurczy i ekskluzywizm języka ewangelicznego przesłania może stać się przeszkodą nie do pokonania dla generacji Z, która charakteryzuje się brakiem wysiłku w poszukiwaniu ukrytego sensu zawartego w niezrozumiałych kodach językowych.

Abstract

Does the goal justify a competition of evangelistic strategies?

In the post-communist countries, there is a danger of covertly substituting evangelization for another strategy, which can be called confessionalization. And then, instead of unity in Christ, the church's sermon may turn to the factor of dissociation of society. Such a danger exists in Ukraine. There are structures of the Orthodox Church of the Moscow Patriarchate, the Orthodox Church of Ukraine, the Ukrainian Greek Catholic Church, the Roman Catholic Church, numerous Protestant denominations and other religious communities belonging to the Christian tradition currently in Ukraine. Their evangelistic strategies are influenced by the situation of competition for the flock and for social influence. But it is the emphasis on differences between religious denominations that becomes a factor that can repel or shake the faith of modern man. The theological heritage of Pope John Paul II is valued by a clear hierarchy of values, in which freedom and human dignity have a special place. Following this system of priorities is an important factor in preventing the distortion of the Church's teaching ministry.

Keywords: evangelization strategy, inter-religious competition, Aleksandr Men, religious fundamentalism, Ukraine, state church